

# Henryk Markiewicz

---

Tomasz Weiss (7 marca 1929 - 13  
marca 1988)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 79/4, 345-348

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## TOMASZ WEISS

(7 marca 1929 — 13 marca 1988)

Tomasz Weiss urodził się w Stanisławowie. Uczęszczał do szkoły kolejno w Stanisławowie, Brzeżanach i w Sokołowie Małopolskim koło Rzeszowa, gdzie uczył się w czasie okupacji na tajnych kompletach. Maturę otrzymał w r. 1947 w Gimnazjum i Liceum im. Henryka Sienkiewicza w Łańcucie. Studiował potem polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dyplom magisterski uzyskał w r. 1951 na podstawie pracy *Program literacki „Museionu”*, napisanej pod kierunkiem Juliusza Kleinera. Predyspozycje naukowe Weissa już w czasie studiów zostały zauważone, toteż zaraz po ich ukończeniu podjął pracę w ówczesnej Katedrze Historii Literatury Polskiej i kolejno przeszedł tu wszystkie szczeble kariery naukowej — poprzez doktorat (1960), habilitację (1966), do profesury uzyskanej w roku 1973.

Początkowo zainteresowania naukowe Weissa koncentrowały się na polskim naturalizmie. Zajmował się Sygietyńskim jako powieściopisarzem i krytykiem (później wydał jego pisma krytyczne z obszernym wstępem), a przede wszystkim Zapolską, której poświęcił szkic monograficzny (1958), do dziś instruktywny. Z czasem stał się jednym z najwybitniejszych znawców całej literatury polskiej drugiej połowy w. XIX i początków XX wieku. Panował nad obszernym kontekstem porównawczym obejmującym jej genealogię zarówno w obrębie piśmiennictwa narodowego, jak i europejskiego. Zyskał sobie opinię badacza, który podejmuje tematy ambitne i rozległe, dotąd nie opracowane, a ważne dla dalszego rozwoju wiedzy o literaturze, interesujące również z punktu widzenia innych nauk humanistycznych, z jednej strony — historii myśli filozoficznej i społecznej, z drugiej — historii kultury i obyczajowości. Książki jego nie tylko zdobyły mu autorytet w środowisku polonistycznym, ale także często były i są przytaczane przez przedstawicieli sąsiednich dyscyplin.

Pracował dużo i szybko: w latach 1961—1976 ogłosił pięć książek monograficznych. Opierając się na trafnie wyselekcjonowanym materiale źródłowym, wykład swój prowadził zwięźle i rzeczowo, zawsze z myślą o generaliach interpretacyjnych. Miał rozległą erudycję i umiejętność budowania ujęć syntetycznych a przede wszystkim — odwagę

sądu oryginalnego, czasem trochę przekornego, ale właśnie dlatego naukowo płodnego. Ujmując skromny, z wdzięcznością przyjmował surową nawet krytykę, ale zarazem śmiało, z przekonującą motywacją potrafił przeciwstawić się opiniom tradycyjnym i uznanym autorytetom. Toteż prace jego, nawet jeśli podjętej problematyki nie wyczerpywały, nie rozwiązywały do końca, miały zawsze wartość inicjatorską, wartość śmiałych rekonesansów, pobudzały do dyskusji i posuwały daleko naprzód wiedzę o badanym problemie. Nikt, kto go potem podejmował, nie przechodził obok nich obojętnie. Tak było z dysertacją doktorską *Fryderyk Nietzsche w piśmiennictwie polskim lat 1890—1914* (wyd.: 1961), która wypełniła dotkliwą lukę w naszej dotychczasowej wiedzy o tej epoce, tak również z rozprawą habilitacyjną *Przełom antypozytywistyczny w Polsce w latach 1880—1890* (1966), ukazującą wnikliwie narastanie pierwiastków modernistycznych w postawach światopoglądowych i teoriach artystycznych. Z równym powodzeniem przedstawił obraz cyganerii Młodej Polski (1970) w zwierciadle ówczesnej literatury. Na przedłużeniu tej tematyki znajdują się dwie dalsze jego książki: *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu* (1974) i *Legenda i prawda „Zielonego Balonika”* (1976). W pierwszej z nich przebadał stosunek publicystyki i krytyki literackiej Młodej Polski głównie do twórczości i myśli Mickiewicza i Słowackiego. Szczególnie interesująco wypadły tu rozdziały poświęcone recepcji romantyzmu w pozapartyjnych środowiskach reprezentujących ideologię aktywizmu narodowego w Galicji (A. Górski, S. Szczepanowski, „Odrodzenie”). W książce drugiej zgromadził bogaty materiał informacyjny dotyczący słynnego kabaretu w Jamie Michalikowej, umieszczając jego dzieje na wielopłaszczyznowym tle porównawczym (m.in. kabarety zagraniczne, satyra młodopolska), a zarazem sprowadził znaczenie „Zielonego Balonika”, wyolbrzymione przez Boya, do właściwych wymiarów historycznokulturalnych.

Tym książkom monograficznym towarzyszyły w dorobku Weissa pionierskie rozprawy o zapomnianych lub niesprawiedliwie niegdyś ocenianych pisarzach Młodej Polski — Arturze Górskim, Marianie Zdziechowskim i Adolfie Nowaczyńskim (także cenna edycja jego pism satyrycznych), ciekawie i gruntownie opracowane wstępy — mikromonografie komedii Bałuckiego i Zapolskiej oraz krakowskich wspomnień i *Słówek* Boya-Żeleńskiego w „Bibliotece Narodowej”. Jako autor rozdziałów o pozytywizmie i Młodej Polsce miał swój znaczny udział w *Historii literatury polskiej w zarysie* (1980) opracowanej w Instytucie Filologii Polskiej UJ (pod redakcją M. Stępnia i A. Wilkonia). Spod pióra jego wyszły również inne prace o charakterze naukowo-dydaktycznym lub popularyzatorskim, m.in. w „Obrazie Literatury Polskiej XIX i XX Wieku” (J. A. Kisielewski, T. Jeske-Choiński, M. Zdziechowski) i w tomach zbiorowych: *Literatura polska w szkole średniej* (1975), *Okresy literackie* (1983) i *Arcydzieła literatury polskiej* (1987). Na tak

przygotowanym gruncie powstał podręcznik licealny *Literatura Młodej Polski* (1984), stanowiący znaczny krok naprzód w stosunku do wcześniejszych opracowań tego typu.

Tomasz Weiss był wybitną postacią krakowskiego środowiska polonistycznego. M.in. przewodniczył Komisji Historycznoliterackiej Krakowskiego Oddziału PAN i redagował jej „Rocznik”. Ale oczywiście głównym terenem jego działania był uniwersytet. Jako pedagog był wymagający. Mimo to cenili go i lubili studenci; celował w animowaniu



Tomasz Weiss

dyskusji na prowadzonych przez siebie seminariach. Cieszył się też powszechną sympatią, zaufaniem i szacunkiem kolegów. Zdobył je sobie już w latach młodości, a pomnożył pełniąc funkcje kierownicze — wicedyrektora Instytutu Filologii Polskiej UJ w latach 1970—1984 i dyrektora w latach 1984—1987. Byłem jego bliskim współpracownikiem, formalnie biorąc — na przemian podwładnym i szefem; uważam za swój obowiązek powiedzieć, że przez cały ten czas na nim głównie spoczywał ciężar trudnej i niewdzięcznej, codziennej pracy organizacyjnej i administracyjnej. Nikt chyba z nas w tym stopniu co on nie był przywiązany do Instytutu, nie miał tak silnego poczucia gospodarskiej troski o jego dobro. Działał z wzorową obowiązkowością, wręcz z poświęceniem, a zarazem — po prostu lubił tę pracę, była mu jakby psychicznie potrzebna. Nawet już ciężko chorując — nie uchylał się od niej.

Cechowało go niezawodne poczucie sprawiedliwości i umiejętność harmonizowania dobra Instytutu z interesami i potrzebami jednostek.

Ufał ludziom i miał ich zaufanie. Powagą, umiarem, koleżeńską lojalnością oddziaływał korzystnie na klimat wewnętrzny Instytutu, w szczególności przyczynił się znacznie do rozładowywania napięć w skomplikowanych latach 1981—1983. Są to zasługi trudno wymierne, a przecież odczuwane i wysoko cenione przez nas wszystkich.

Weiss prowadził wnikliwą i obiektywną politykę kadrową, w sposób najbardziej efektywny zużytkowując predyspozycje i umiejętności poszczególnych pracowników. Staranną opieką otaczał młodą kadre — troszczył się o to, by każdy wybijający się absolwent uzyskał szansę dalszego rozwoju w ramach studium doktoranckiego, stażów czy studiów indywidualnych — zależnie od istniejących możliwości. Dbał o intensywność życia naukowego w Instytucie, inicjując i współorganizując naukowe sesje i zebrania zakładowe. Przedmiotem jego nieustannej troski była efektywność nauczania i poziom metodyczny prowadzonych zajęć.

Miał duży udział w poszerzaniu kierunków działalności naukowo-dydaktycznej Instytutu Filologii Polskiej, m.in. w organizacji nowych zakładów — teatrologii, filmoznawstwa i bibliotekoznawstwa, oraz w zjednaniu do pracy w tych zakładach wybitnych specjalistów. Jego też zapobiegliwości i energii przede wszystkim zawdzięcza Instytut rozbudowę biblioteki i polepszenie swej sytuacji lokalowej. Pracą swą dobrze zasłużył się Instytutowi, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i ogólnokrajowej polonistyce. Żal, który towarzyszy odejściu człowieka i uczonego tej próby, jest tym większy, że odszedł od nas tak przedwcześnie.

*Henryk Markiewicz*